Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ' W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W KWIETNIU 1931 R. NR. 4

W DZIESIĘCIOLECIE WALKI O POLSKOŚĆ ŚLĄSKA.



Dh. prez. (wówczas nacz.) Józef Drejza i dh. Piotr Plewniak z Rozdzienic - Szopienic, aresztowani przez Niemców dn. 4 sierpnia 1914 r., skuci i internowani w twierdzy Nisie.

Nie zwlekajcie z wpłacaniem prenumeraty! Blankiety nadawcze do P. K. O. konto 3852, były dla wszystkich dołączone przy N-rze 1 i 2-gim z r. b.

ADRESY WŁADZ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" w POLSCE.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU, **Warszawa, ul. Szopena 3, tel. 8-66-80.**

WYDZIAŁ WYDAWNICZY I WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH, REDAKCJA I ADMINISTRACJA PRZEWODNIKA GIMN. „SOKÓŁ"
Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 666-70.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, ul. Wolska 27.**
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, ul. Sokoła 7.**
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Sucha 14, tel. 8-61-85 (Sekretarjat).**
POMORSKIEJ	**Grudziądz, ul. 3-go Maja 10.**
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, ul. ks. Damrota 8.**
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, plac Ś-to Krzyski 3.**
VII. WE FRANCJI	**Lens, 24 rue de la Gare, (Pas-de Calais).**

Warunki prenumeraty: rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 2.—, pojedyńczy numer gr. 60.

Kierownik literacki: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

Wydawca: *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W KWIETNIU 1931 R. NR. 4

DZIAŁ URZĘDOWY.

Z okazji świąt wielkanocnych pod adresem Związku i jego Prezesa nadeszły liczne życzenia świąteczne od sokolstwa polskiego i zagranicznego, oraz od wielu organizacyj społecznych, sportowych i gimnastycznych. Otrzymano więc depesze: od p. Ch. Cazalet, jako od prezesa Międzynarodowej federacji gimnastycznej i prezesa Związku francuskich towarzystw gimnastycznych, od dh. dr. J. Scheinera, prezesa Związku sokolstwa słowiańskiego, od dh. E. V. Gangla, I wiceprezesa Związku sokolstwa Królestwa Jugosławji, od Związku sokolstwa rosyjskiego na emigracji oraz od wielu innych zrzeszeń. Depesze również nadesłali: dh. dr. Starzyński, prezes Związku sokolstwa polskiego w Ameryce, dh. dr. Wolf, prezes Związku sokolstwa polskiego w Czechosłowacji, nasza dzielnica VII we Francji i liczne ośrodki sokole w kraju.

Nie mogąc podziękować wszystkim zosobna, Związek tą drogą składa serdeczne podziękowanie za bratnią pamięć i życzenia.

Czołem!



Przyznano zaszczytne odznaki druhom:

Z dzielnicy krakowskiej: Michałowi Dunajskiemu, Tadeuszowi Bursztynowi, Antoniemu Zelltowi, Kazimierzowi Zajdzikowskiemu, Gustawowi Holoubkowi.

Z dzielnicy małopolskiej: Antoniemu Domaradzkiemu, Antoniemu Tycowi, Jerzemu Besteckiemu, Kazimierzowi Tokarskiemu.

Z dzielnicy mazowieckiej: Feliksowi Moskalewskiemu, Feliksowi Aniołowi, Władysławowi Lendzińskiemu, Marjanowi Jaśkiewiczowi, Henrykowi Chełmickiemu, Aleksandrowi Knorrowi, Antoniemu Lindnerowi, Waleremu Kamieńskiemu, Romualdowi Szteinduchertowi, Stefanowi Bronikowskiemu i Mikołajowi Maksysiowi.

Z dzielnicy pomorskiej: Alfredowi Krzyżanowskiemu, Franciszkowi

Domachowskiemu, Stanisławowi Kunzowi, Józefowi Jabłońskiemu, Stefanowi Malczewskiemu, Bolesławowi Makowskiemu.

*

W r. b., jak corocznie, zaleca się wszystkim jednostkom organizacyjnym sokolim czynne poparcie akcji zbiórki na dar narodowy 3-go maja, urządzanej przez komitet główny obchodu (Warszawa, Krak. Przedm. 7).

PRACA SOKOLA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Z rozrzewnieniem biorę pióro, by na łamach centralnego organu sokolego pisać o pracy sokolej w naszym pięknym zakątku Rzeczypospolitej. Czynię to z okazji zbliżającego się 40-lecia gniazda w Cieszynie, najstarszego w województwie śląskiem, a jednego z najstarszych na ziemiach polskich.

Czterdzieści lat pracy wydaje się krótką chwilką. Kto jednak zna sposoby walki naszych wrogów z lat niewoli, ich wysiłki nad wynarodowieniem i odcięciem prastarej ziemi Piastów od pnia macierzy, ten zrozumie, że czterdzieści lat pracy na kresach — to okres olbrzymi, tem szacowniejszy, że w okresie tym pokolenie żyjące doczekało się zmartwychwstania zjednoczonej ojczyzny.

Ziemia cieszyńska, przed 600 laty oderwana od macierzy była wręcz skazana na zagładę. Inne zabory posiadały skupienia miljonowe, większą możność oporu, uświadomienie narodowe i poczucie rasy. Śląsk cieszyński był pod tym względem „tabula rasa". Akcję nad uświadomieniem narodowem trzeba było po roku 1848 rozpocząć od podstaw, uświadomione elementy uczyć walki o elementarne prawa i przygotować organizacyjnie, aby w chwili rozgrywki dziejowej nie zabrakło w szeregach prastarej puścizny Bolesławów.

W walce tej o ducha ludu śląskiego położyły towarzystwa sokole olbrzymie zasługi. Myśl sokola weszła na Śląsk cieszyński w r. 1891, t. j. w czasie, gdy rozpoczynał się właściwy bój o tę ziemię. Towarzystwa sokole idą na froncie walki obok Macierzy szkolnej i Towarzystwa pedagogicznego. Zwarte szeregi rycerzy sokolich rosną; piękna idea zdobywa sobie zaufanie, od inteligenta do robotnika. Po 20-stu latach pracy „Sokół" na terenie 3 powiatów rozściela 31 gniazd, skupiając ogółem około 3.000 członków. Rzesza ta tworzy prawdziwe pogotowie dla przyszłych walk o niepodległość. Nie dziw, że główni pracownicy polityczni i społeczni w tym czasie widzą w „Sokole" ostoję kresowego ducha. Prezesują gniazdom, lub gdy im ważniejsze zajęcia polityczne nie pozwalają — popierają pracę sokolą w inny sposób. Dziś przeważna część byłych działaczy sokolich rozeszła się po całej Polsce, nieraz przyjęła różne programy partyjne. Wszyscy jednak oni w dobie niewoli zaliczali się do głównych pracowników na polu sokolem.

Gniazdo w Cieszynie staje się gniazdem macierzystem, z którego idzie poparcie moralne i materjalne do powstających szybko nowych ośrodków pracy sokolej. W Cieszynie odbywają się zjazdy i uroczystości; tu miesz-

kają główni kierownicy nawy sokolej, a gniazdo świeci dobrym przykładem. Z Cieszyna idą reprezentacje sokole do młodszych gniazd, wędrują rzesze wykładowców i drużyny, ćwiczące publicznie. Cieszyn staje się głównem osiedlem sokolem, bo władze zwierzchnicze dawnej „dzielnicy" tu mają siedzibę, i prezes dh. dr. Galicz, jako członek głównego zarządu Związku (Lwów), czujny roztacza wzrok nad sprawnością organizacji. Lata 1910—1914 — to okres najświetniejszego może rozwoju gniazd Śląska cieszyńskiego. Dość powiedzieć, że w zlocie lwowskim, w roku 1892 brało udział tylko 4 umundurowanych delegatów z Cieszyna, a na pamiętny zlot grunwaldzki w r. 1910 wysłał Śląsk cieszyński cały pociąg sokołów. Lata te stanowią także punkt zwrotny w kierunku pracy. Organizacja gimnastyczna przekształca się na organizację gimnastyczno-wojskową. Gdy zaś polityczni kierownicy narodu w b. zaborze austrjackim zjednoczyli się, odstępuje „Sokół" wyszkolone drużyny ludowi śląskiemu. Drużyny, zasilane ochotnikami harcerskimi (wówczas harcerstwo było jeszcze organizacją, podporządkowaną „Sokołowi"), tworzą tak zwany „legjon śląski". Pomimo zdziesiątkowania przez mobilizację austrjacką, daje „Sokół" około 350 ochotników, którzy z myślą o Polsce poszli dzielić losy II brygady Legjonów.

Przyszła wojna światowa, przewrót, walki o granice i plebiscyty. Marzenia ojców naszych ziściły się: Polska powstała. W wielkich tych zdarzeniach biorą sokoli żywy udział. W przewrocie cieszyńskim i obronie kraju przed najazdem, w obronie Lwowa, Górnego Śląska, w krwawych walkach o granice wschodnie — widzimy sokołów, już jako doświadczonych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Następuje pokój. Zamknięty jest wielki okres dziejowy, równie wielki w historji gniazd Śląska cieszyńskiego. Do nowych celów dążyć należy przez podtrzymanie uświadomienia narodowego i stwarzanie z członków — obywateli wolnej Polski. Środkiem jest wzmaganie hartu ciała i duszy, osiągane drogą ćwiczeń cielesnych i wykładów, drogą ćwiczeń przysposobienia wojskowego.

W okresie wojny i rewolucyj powojennych wszystkie prawie gniazda zamarły. Trzeba je ożywić. Niestety! Nieszczęsny podział naszej ziemi na dwie części zostawił u Czechów gniazda w Michałkowicach, Boguminie, Dworcu, Błędowicach Dolnych, Darkowie, Dąbrowie, Frysztacie, Gruszowie, Jabłonkowie, Karwinie, Lutyni Niemieckiej, Łąkach, Ostrawie Polskiej, Orłowej, Petwałdzie, Skrzeszonie, Suchej Górnej, Trzyńcu, Wędryni, Rychwałdzie, Nawsiu i Żukowie Górnym — razem 23 gniazda. Stało się to przyczyną znaczniejszej emigracji uświadomionego elementu polskiego z ziemi rodzinnej. Majątki gniazd zostały zmniejszone, częściowo zabrane.

Wielkiego trzeba było nakładu energji, by na gruzach budować na nowo. Dokonali tego dzielni kierownicy pracy sokolej po tamtej stronie Olzy. Wznowili pracę kilku gniazd i kilka nowych założyli. Stworzono Związek sokołów polskich w Czechosłowacji, którego prezesurę objął zasłużony działacz społeczny i polityczny dh. dr. Wolf, a naczelnictwo — znakomity organizator i wychowawca dr. Gustaw Zielina, prof. gimn. w Orłowej.

W części Śląska, przypadłej Polsce, pozostało kilka tylko gniazd, również zamarłych w okresie wojny światowej. Najpierw budzi się Cieszyn,

Dziedzice, Bielsko, Skoczów, Ustroń i Chybie. W r. 1924 powstaje osobny okręg sokoli z siedzibą w Cieszynie. Praca sokola rozwija się; przybywają nowe gniazda. Dziś okręg cieszyński obejmuje tereny dwóch całych powiatów polskich (Cieszyn, Bielsko) i skrawek południowy trzeciego (Pszczyna). Na tym terenie istnieją dziś gniazda w Cieszynie, Kaczycach, Zebrzydowicach, Chybiu, Skoczowie, Ustroniu, Bielsku, Dziedzicach, Zabrzegu, Jasienicy, Aleksandrowicach, Pszczynie, Strumieniu, Łące, Wiśle Wielkiej, Goczałkowicach i Zarzeczu. Prezesem okręgu jest dh. inż. Krudysa, prof. szk. gosp. wiejsk. w Cieszynie, naczelnikiem — dh. Madej, prof. wych. fiz.

Oto krótki przegląd historji gniazd sokolich Śląska cieszyńskiego. Wiemy o tem, że sędziwi działacze sokoli daty przedwojennej serdecznie się nami opiekowali, żeśmy zdobyli ich podziw dla wyników pracy naszej. Wiemy także, że liczne rzesze druhen i druhów chętnie do nas przybywały, by nam dopomóc w wytrwaniu. Ostatni zlot w Cieszynie w r. 1923 zgromadził bardzo liczne zastępy sokolstwa. Z tego powodu wierzą wszyscy w Cieszynie, że w obchodzie 40-lecia, który się odbędzie 20 i 21 czerwca r. b., weźmie udział licznie brać sokola, by nas zachęcić do dalszej pracy, boć wiadomo, że nie różami usłane są nasze drogi w obecnym czasie, pomimo odrodzenia ojczyzny.

Jerzy Szczurek.

SIŁA, JEJ ŹRÓDŁA I WYRAZ

(ZNACZENIE PRACY MIĘŚNIOWEJ).

Jednym z celów „Sokoła" jest podniesienie dzielności fizycznej narodu przez pielęgnowanie dziedziny życia cielesnego. Racjonalny rozwój fizyczny, jako wyraz tego pielęgnowania, sprowadza się w najogólniejszem pojęciu do pracy mięśniowej. Ludzie zazwyczaj w mięśniu chcą widzieć tylko źródło siły, sądząc, że do zdobycia jej samo ćwiczenie wystarcza. Oczywiście, kwestja wyrobienia siły nie stoi tu na ostatnim planie; trzeba sobie jednak zdać sprawę dokładnie, gdzie tkwi najpierwsze źródło, jakie są dalsze etapy przeróbki materjału, z którego ma powstać siła, jakie warunki składają się na to, by ustrój nasz podczas zawiłych procesów przeobrażenia nie ponosił niepotrzebnych strat. Wtedy bowiem zrozumiemy, czem jest dla nas siła i racjonalne ćwiczenie fizyczne, wtedy z pełną świadomością ocenimy siłę i pracę mięśniową, która jest jedynym może w naszym ustroju przykładem współpracy niemal wszystkich naszych narządów i licznych tkanek w celu udoskonalania ogólnej budowy i czynności tych narządów. W najściślejszym związku z naszym tematem jest sprawa odżywiania, musimy więc od niej zacząć, by prowadzić druhny i druhów po świadomej drodze do zdobycia tężyzny fizycznej, jako ramy duchowych wartości.

Cały ogrom pokarmów przez nas spożywanych, sprowadza się do trzech zasadniczych *środków odżywczych,* — białka, węglowodanów i tłuszczów, które wchodzą w skład licznych *produktów spożywczych,*

czerpanych ze świata roślinnego i zwierzęcego, które po odpowiedniem przyrządzeniu, spożywamy pod nazwą *pokarmów*.

Ciała białkowe, zwane krótko białkiem, z powodu ich podobieństwa do białka jaja kurzego, stanowią grupę związków organicznych niezmiernie liczną i rozpowszechnioną [1]), a to dlatego, że białko jest najważniejszym składnikiem wszelkiej substancji żywej. Jako tworzywo istoty żywej jest jedynym jej budulcem. Wskutek tego ono może zastąpić w pewnej mierze węglowodany i tłuszcze, ale białka nic nie zastąpi, a szczególnie bezwzględnie jako budulca. Każde białko musi zawierać węgiel, azot, wodór, tlen i siarkę, może też zawierać i inne pierwiastki, np. fosfor, żelazo i t. d., ale niekoniecznie. Większość ciał białkowych nie rozpuszcza się w wodzie, inne pęcznieją, inne tworzą t. zw. roztwory koloidalne, a inne rozpuszczają się w wodnych roztworach soli, kwasów i zasad. Przy temperaturze 70° C. ścinają się. Nie przenikają przez błony zwierzęce. Budowa drobiny białkowej niezmiernie jest zawiła. (Dlatego białka wymagają bardzo starannego żucia). Białka powstają w roślinie. Jeżeli komórki naszego ustroju porównamy do cegieł, wapna, belek i innych budowlanych materjałów, to roślina umie je sama sobie wyrobić, a człowiek i zwierzęta nie potrafią tego, białko zatem czerpiemy gotowe z roślin, czyli jesteśmy jakgdyby pasożytami roślin. Białko, jak zaznaczyłem, będąc niedającem się niczem zastąpić źródłem materjałów budowlanych, dostarcza nam wszystkich energij, a zatem i energji mechanicznej, czyli siły, wyrażającej się w pracy mięśni i gruczołów. Zapotrzebowanie jednak tej energji przez nasz ustrój znacznie przewyższa możność otrzymania jej z białka. Wobec tego, że ta znikoma ilość nie wystarcza na potrzeby żyjącego ustroju, trzeba szukać wyrównania gdzieindziej. Ponieważ białko dostarcza nam tej energji pod warunkiem, że poprzednio ulega w ustroju przeprowadzeniu na węglowodany, więc one będą głównem źródłem siły. Węglowodany naogół w odżywianiu są niezbędnem dopełnieniem białka. Skład węglowodanów stanowi węgiel (50 % — 60%), wodór i tlen.

O ile białka czerpiemy ze świata zwierzęcego (przeważnie) i roślinnego (strączkowe w rodzaju motylkowatych: groch, fasola, bób i t. d.), to węglowodany tylko ze świata roślinnego, zaś ze zwierzęcego pośrednio, to znaczy — zwierzęta, żywiąc się roślinami, zatrzymały w swym ustroju węglowodany w mięśniach, sercu, wątrobie i t. d.

Podobnie, jak białka stanowią materjał budowlany, węglowodany stanowią główny materjał pędny, t. j. są źródłem energji cieplnej i mechanicznej. Nie jeden z naszych druhów, jako ciężko fizycznie pracujący robotnik, rzemieślnik, wiejski pracownik, zdziwi się, że można być silnym, nie jedząc lub mało spożywając mięsa; zapytajcie turystów i sportowców, biorących pierwsze miejsca w zawodach, czy nie unikają mięsa? Jarstwo, to nie żarty, ani oszukaństwo. Artretyzm w ogromnej mierze zawdzięczamy mięsu. Czytajcie uważnie i ze zrozumieniem, a przekonacie się o tej najoczywistszej prawdzie, że kto unika i gardzi jarzynami, ten nigdy potrzebnej siły mieć nie będzie, bo ćwiczenie i praca jej

[1]) „Liczba białek jest większa, niż liczba rodzajów zwierząt i roślin, pomnożona przez liczbę rodzajów komórek" — jak określa prof. Parnas.

nie wyrobi, jeśli w mięśniach będzie mało materjału. Skąd bierze się ów materjał w roślinie? Wyżej zaznaczyłem, że skład węglowodanów stanowią: wodór, tlen i węgiel, którym opalamy nasze mieszkania, kotły, lokomotywy i t. d. Skąd pokłady węgla biorą się na świecie? Z rośliny. A skąd roślina bierze energję cieplną, w węglu utajoną? Ze słońca, — a jak, posłuchajcie: jednym ze składników powietrza, otaczającego kulę ziemską, warstwą na 100 kilometrów odległą, zw. atmosferą, jest t. zw. dwutlenek węgla (CO_2), gaz duszący, zabójczy, a jednocześnie niezbędny od oddychania w ilości 0,03% w powietrzu wdychanem. Zielone części roślin (t. zw. ciałka chlorofilowe) czerpią z atmosfery CO_2, który rozszczepiają (jak się mówi: redukują) na węgiel (C) i tlen (O_2) w celu magazynowania węgla i jego związków zw. węglowodanami.

(D. c. n.). *Dr. med. Teodor Drabczyk.*

ŻYCIE SOKOLE.

W KRAJU.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

ŻYWIEC.

W Żywcu odbył się kurs dla instruktorów i instruktorek, urządzony przez zarząd VI okręgu. Kierownikiem kursu był dh. nacz. Karol Jeziorski. Ukończyło kurs druhów i druhen razem 22.

Ostatnie walne zgromadzenie oddziału kolarzy i motorzystów Sokoła żywieckiego wykazało, że oddział ten urządził 548 wycieczek, przejeżdżając przestrzeń 36.409 km., oraz 31 wyścigów, w których uczestnicy zdobyli 89 nagród.

Oddziałem kieruje założyciel, dh. nacz. Józef Rakowski

Gniazdo w Żywcu organizuje w dniu 24 maja r. b. uroczystość 25-letniego jubileuszu oddziału kolarzy i motorzystów. Odbędzie się w tym czasie trzeci bieg kolarski o mistrzostwo i puhar przechodni gniazda, zdobyty już dwukrotnie przez dh. Stefana Polaka z Będzina. Bieg odbędzie się na przestrzeni 75 km.

Gniazdo w Żywcu apeluje do wszystkich sokolich oddziałów kolarskich, aby wysłały na bieg ten swych zawodników. Zgłoszenia przyjmuje dh. J. Rakowski, Żywiec 2, Nr. 70.

PIASKI.

Dnia 16 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie gniazda w Piaskach. Ze złożonych sprawozdań wynika, że gniazdo stale się rozwija. Dowodem tego jest popis gimnastyczny, urządzony dnia 15 lutego r. b. W programie były obrazy poznańskie druhen, druhów, mieszane, obrazy z kilofami przy świetle górniczych lamp karbidowych i ćwiczenia na przyrządach, w których wyróżnił się dh. Pytlik. Zakończyły popis efektowne piramidy na drabinkach. Kierownictwo popisu spoczywało w rękach dh nacz. Fr. Pacieja.

MYŚLENICE.

Odbyła się tu dnia 15 lutego r. b. uroczystość wręczenia prezesowi i naczelnikowi gniazda w Myślenicach, dh. Tadeuszowi Bursztynowi, zaszczytnej odznaki związkowej, za przeszło trzydziestolenią, owocną pracę na niwie sokolej.

KRAKÓW.

W Krakowie, w dniach 21 i 22 lutego r. b. odbyły się w gnieździe IV powszechne zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej. W tym roku Sokół pochlubić się może wynikami, gdyż do zawodów stawali najlepsi strzelcy Krakowa.

Poza członkami Sokoła krakowskiego brali udział zawodnicy z W. K. S Wawel, Związku strzeleckiego, hufca szkolnego IX gimnazjum państw., oraz Sokoła z Podgórza, Chrzanowa, Niemców, Strzemieszyc i kilku niestowarzyszonych. Program zawodów obejmował 5 konkurencyj:

dwie dla junjorów i trzy dla senjorów. Do zawodów junjorów stawało 22 zawodników, do senjorów zaś — 30.

Pierwsze miejsca osiągnęli:

junjorzy: a) z broni długiej — Kazimierz Sokół — z Sokoła krak. — 172 pkt

b) z broni krótkiej — Adam Korzeniowski — niestow. — 103 pkt.

senjorzy: a) z broni długiej — dr. Karol Bunsch — z Sokoła krak. — 191 pkt

b) z broni długiej z przeziernikiem — dr. Karol Bunsch — 194 pkt.

c) z broni krótkiej — kpt. Stanisław Jasiński — z W. K. S. Wawel — 163 pkt.

O ogólne zwycięstwo ubiegało się 9 zawodników, z których uzyskali:

I miejsce — dr. Karol Bunsch — z Sokoła krak. — 540 pkt.

II miejsce — kpt. Stanisław Jasiński — z W. K. S. Wawel — 538 pkt.

III miejsce Jan Kawiak — z Sokoła krak. — 489 pkt.

Dnia 1 marca r. b. nastąpiło w Sokole krakowskim wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom.

Nagrody ofiarowali: p. wojewoda krakowski, prezydjum miasta, prez. Greger, Bractwo Kurkowe, WKS. Wawel, Bank Hipoteczny, Dyrekcja Kolei Państw., oraz wielu sympatyków sportu strzeleckiego.

Na rok przyszły projektuje się jubileuszowe zawody w strzelaniu, o znacznie rozszerzonym programie.

CHRZANÓW.

Dn. 26 lutego r. b. odbyło się w sali własnej „Sokoła" w Chrzanowie zwyczajne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem dh. prez. dr. Kazimierza Woynarowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu za r. 1930, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrano na prezesa dh. dr. Kazimierza Woynarowskiego, na wice-prezesa — dh. dyr. Jana Pęckowskiego, oraz na członków zarządu—dh. dr Marjana Oczkowskiego, Józefa Tomaszkiewicza, Andrzeja Skupińskiego, Jana Grzelewskiego, ks. Kazimierza Dzika, oraz Mieczysława Kirlisa.

Do sądu honorowego zostali wybrani dh. dr. Tadeusz Janikowski, dr. Leon Sopala, Piotr Cieplak, Augustyn Dziuba, Emil Stach, Jan Szufa i Władysław Wartalski.

Do komisji rewizyjnej: dh. Stefan Krzysztoforski, Piotr Maślanka i Jan Włodarczyk.

Wybó delegatów do okręgu, dzielnicy i Związku powierzono zarządowi.

ROGOŹNIK

Zwyczajne walne zgromadzenie gniazda w Rogoźniku odbyło się dnia 7 marca r. b. W roku sprawozdawczym gniazdo brało udział w 7 uroczystościach, zorganizowało 3 wycieczki krajoznawcze oraz popis gimnastyczny. W gnieździe powstała sekcja narciarska, której kierownictwo spoczywa w ręku dh. nacz. Możdżenia i dh. Blocha, którzy ukończyli kurs narciarski w Zakopanem.

Dnia 25 stycznia r. b. na pierwszych w Zagłębiu dąbrowskiem zawodach narciarskich Śląskiego Klubu Narciarskiego, w biegu płaskim dh Stanisław Możdżeń zdobył pierwsze miejsce.

RADA OKRĘGU II.

W siedzibie gn. Sosnowiec II (Sielce) odbyło się w dniu 29 marca r. b. zebranie rady II okręgu dzielnicy Krakowskiej.

Sprawozdanie zarządu okręgu za r. 1930 przytacza na pierwszem miejscu statystykę na dzień 1 stycznia r. b., a więc: liczba gniazd w okręgu wynosiła 19, członków rzeczywistych 1229, druhów ćwiczących 381, druhen ćwiczących 165, młodzieży męskiej 68, żeńskiej 49, w gro-



Kolarze ze Starachowic i Dąbrowy Górniczej na zlocie II okręgu dzielnicy Krakowskiej w Grodźcu. Na czele dh. kpt. Wróbel.

nach przodowniczych 69 druhów i 18 druhen. Majątek gniazd sięga sumy zł. 58 000, żadne z nich jednak nie posiada własnego domu, jedno zaś tylko, w Wojkowicach, zabiera się do budowy własnej siedziby.

Zarząd okręgu utrzymywał łączność z gniazdami przez posiedzenia z udziałem prezesów gniazd, korespondencję, okólniki i lustracje. Stan finansowy gniazd z małemi wyjątkami był naogół słaby, a wskutek tego i kasa okręgu znajdowała

się w trudnem położeniu, gdyż składki od gniazd wpływają opornie.

Z zeszłorocznego programu pracy wykonano najważniejsze punkty Urządzono kilkudniowy kurs dla przodowników i naczelników, pod kierownictwem dh. nacz. A. Hamburgera; ukończyło kurs 16 druhów. Dnia 7 września roku zeszłego odbył się zlot okręgowy w Grodźcu; dn. 8 i 9 czerwca r. z. przeprowadzono manewry sokole z udziałem 244 druhów, opisane już w numerach 1 i 2 „Przewodnika" z r. b. Dnia 21 września odbyły się zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej na strzelnicy gniazda w Niemcach, gdzie wyróżniło się dobrem strzelaniem 7 druhów. W dziale zawodów lekkoatletycznych panował zastój. Jedno tylko gniazdo „Czeladź" uprawiało te ćwiczenia stale i osiągało w zawodach dobre wyniki.

Kursu dla druhen, bardzo potrzebnego i nawet już przygotowanego, niestety, nie urządzono, bo gniazda zgłosiły tylko 6 kandydatek. Zbiórek ćwiczebnych przeprowadzono w 18 gniazdach okręgu 1374. W wystąpieniach zewnętrznych uczestniczył okręg przez swe delegacje kilka razy.

Zebranie rady okręgowej zatwierdziło sprawozdanie za rok 1930, oraz poważny program pracy na rok 1931 i dokonało wyborów do zarządu okręgu.

J. Karney.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

BORYSŁAW.

Doroczne walne zgromadzenie tutejszego gniazda odbyło się dn. 25 stycznia roku bieżącego.

Wyniki pracy przedstawiają się dodatnio; uzupełniono inwentarz gimnastyczny i lekkoatletyczny, utworzono tak bardzo potrzebną czytelnię, zorganizowano drużynę ćwiczebną, która obecnie liczy 35 ćwiczących. Drużyna żeńska liczy 12 druhen. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną ćwiczenia gimnastyczne dla dzieci do lat 10. Przyjęto płatnego instruktora, który prowadzi ćwiczenia dwa razy w tygodniu, prócz tego zastępca naczelnika ćwiczy z drużyną specjalnie na przyrządach. Urządzony pokaz gimnastyczny we wrześniu r. z. wypadł interesująco; pokazy takie postanowiono urządzać co parę miesięcy. W zawodach, zorganizowanych przez miejscowy komitet powiatowy p. w. podczas święta sportowego, we wszystkich prawie konkurencjach zwyciężyła drużyna sokola, zdobywając 6 nagród pierwszych i 3 drugie. Oddział szermierczy gniazda urządził pokazy na zlocie w Samborze i na wieczorze kościuszkowskim w Drohobyczu. We wszystkich uroczystościach państwowych i jubileuszowych, przypadających w roku ubiegłym, brało gniazdo udział.

Przychód wynosi zł. 11.220 gr. 75, rozchód zaś zł. 10.305 gr. 76. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Na prezesa wybrano dh. Ignacego Puzdrowskiego, na I wiceprezesa dh. Adolfa Philippa. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje: dh. Br. Chabowski, A. Pikulski, J. Wojewoda, B. Twardzicki, J. Krochmal, D. Sławiński, J. Griesgraber, J. Chociej, Fr. Jamro, St. Seiner, inż. Haczewski i Z. Kuliński.

Walne zgromadzenie nadało godność członka honorowego druhowi nacz. inż. Haczewskiemu za jego długoletnią pracę dla dobra Sokoła.

Uroczyście żegnano ustępującego wskutek wyjazdu prezesa gniazda dh. Zygmunta Gerstmana, który godność prezesa piastował przez lat dziesięć. Przemawiał dh. nacz. Haczewski, przedstawiając przebieg owocnej pracy dh. prez. Gerstmana, który niemałe położył zasługi przy odnowieniu sali i całego budynku po wojnie, zorganizowaniu drużyny ćwiczebnej, ożywieniu życia towarzyskiego, stworzeniu kółka artystycznego i orkiestry. Dzięki jego pracy i inicjatywie powstało boisko, kort tennisowy, w zimie zaś jedyna w mieście ślizgawka. W uroczystościach jubileuszowych Sokoła - Macierzy we Lwowie brała udział drużyna, złożona z 36 umundurowanych druhów. W roku 1929 gniazdo święci własny jubileusz. W rok później jedzie na zlot do Poznania 97 osób, a w tej liczbie 30 ćwiczących druhów i 20 druhen.

Ustępujący prezes dh. Gerstman dobrze zasłużył się sprawie sokolej. Żegnano go też z żalem. Bankiet pożegnalny zgromadził kilkadziesiąt osób.

PRZEMYŚL.

Wybrany na radzie okręgowej zarząd IV okręgu ukonstytuował się, jak następuje: prezes — dh. inż Jan Świszczowski, wiceprezesi — dh. Bruno Gruszka i inż. Bolesław Chmielewski, sekretarz — dh. Adam Kratochwil, oraz druhowie: Józef Ryczaj, Wincenty Sierakowski, Karol Janicki, Józef Wilczek, Kazimierz Cieszyński i Michalina Damaszkówna.

ZAGÓRZ.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się tu dwa razy w tygodniu, a oprócz tego

prowadzi się ćwiczenia męskie i żeńskie sokoląt. Naczelnikiem jest dh. Neer, pomocnikiem zaś jego dh. Witwicki i dh. Śliż. Żeńską drużynę prowadzi dhna Polińska.

W roku ubiegłym na czoło wybiły się dwie imprezy: wycieczka Sokoła okręgu sanockiego do Medzi-Laborca w dniu 22 czerwca, w której wzięło udział 550 osób, oraz uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Występowano z ćwiczeniami publicznie na festynach w Lisku, Sanoku i Załużu, gdzie ćwiczyło przeciętnie 14 do 16 druhów i tyleż druhen. Urządzono w gnieździe zawody lekkoatletyczne przy udziale drużyn z Liska i Sanoka. Zorganizowano nadto 3 wieczornice i 2 piesze wycieczki w okolice Zagórza. Gniazdo brało udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych, obchód zaś listopadowy urządzono we własnym zakresie.

W sierpniu 1930 r. zorganizowano oddział p. w. sokolic, do którego należy 16 druhen. Przy sokole istnieje również hufiec szkolny p. w., liczący 43 uczniów gimnazjum i szkoły przemysłowej. Drużyna harcerska, pozostająca pod opieką Sokoła ma w sokolim gmachu swoją izbę i maagzyn na przybory ćwiczebne

Oddział sokoląt liczy 20 chłopców do lat 14 i 36 dziewcząt do lat 12.

Kółko amatorskie urządziło 6 przedstawień, przyczem odbyły się dwie zabawy taneczne i jedna dla dzieci. Gniazdo prowadzi kino.

Zarząd Sokoła oddaje bezpłatnie salę na zebrania polskich towarzystw, oraz na uroczystości narodowe i państwowe. W Sokole mieści się bibljoteka Towarzystwa szkoły ludowej. Nadto Sokół posiada bibljotekę teatralną, złożoną z około 500 tomów.

Na dzień 1 stycznia r. b. gniazdo liczyło 107 druhów i 76 druhen.

ŁUCK.

W dniu 8 marca r. b. dokonano otwarcia i poświęcenia świetlicy miejscowego gniazda sokolego. Aktu poświęcenia dokonał kapelan Sokoła, ks. Spisacki. W uroczystości, oprócz członków gniazda wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W tym samym dniu odbyła się w nowootwartej świetlicy wieczornica.

Jednocześnie gniazdo tutejsze wynajęło do ćwiczeń piękną salę w dawnym gmachu gimnazjum państwowego.

Inowacje te świadczą o rozwoju Sokoła łuckiego, któremu przewodzi dh. prezes Szałecki.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

ZLOT DZIELNICOWY.

Już niepełne trzy miesiące dzielą nas od dni 28 i 29 czerwca r. b., w których dzielnica nasza postanowiła święcić uroczyście złotem dzielnicowym jubileusz 25-lecia istnienia Sokoła na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego. Ile wspomnień i uczuć radosnych łączy się z tą chwilą, kiedy idea sokola ogarnęła w r. 1905 — 1906 szerokie rzesze partjotycznego społeczeństwa, i ile goryczy i rozczarowań, kiedy wróg nasz i ciemiężca chwilowy pragnął nas zdusić i obrócić w niwecz nasze szczere i gorące zapały służenia idei sokolej, a przez nią dążenia do wolnej i niepodległej ojczyzny. Na nic się zdały ucisk i niewola, idea sokola przetrwała wrogów; marzenia, pragnienia i dążenia ziściły się. Niepodległość uzyskaliśmy. Dziś w obliczu 25 lecia istnienia naszego, jako organizacji, na tym terenie, winniśmy znów zdobyć się na wysiłek, aby zlot i uroczystości wypadły godnie i wspaniale. Musimy wobec społeczeństwa złożyć dowody żywotności i potrzeby naszego istnienia, rozwoju i mocy organizacyjnej. I dlatego winniśmy wytężyć siły, aby uroczystości udały się, aby nas jaknajwiększa liczba wzięła udział w zlocie, aby ćwiczących było jaknajwięcej. Wierzymy, że ci, którzy służą idei sokolej, dobrze rozumieją dla czego i poco Sokół polski musi istnieć, rozwijać się i potężnieć, rozpościerając swe skrzydła na coraz szersze warstwy narodu polskiego.

Prosimy przeto o rozpoczęcie energicznej propagandy wśród gniazd i członków, urządzanie częstych lustracyj ćwiczebnych i informowanie nas co miesiąc sprawozdaniami, co w tej mierze zostało wykonane lub zarządzone i jakie są wyniki przygotowań. Oczekujemy więc pierwszego sprawozdania za kwiecień. Przew.

OKRĘG WARSZAWSKI.

W okólniku, wydanym przez prezesa okręgu warszawskiego, dh. Stefana Lesie-

wicza, dnia 9 kwietnia r. b. pod Nr. 6/349, czytamy, że w dniu 19 kwietnia o godzinie 10, odbędzie się zjazd rady okręgowej, w siedzibie gniazda Warszawa I (przy moście ks. Poniatowskiego). Porządek dzienny jest następujący: 1. sprawdzenie pisemnych mandatów; 2) zagajenie i wybór prezydjum; 3) sprawozdanie zarządu okręgu za rok 1930; 4) wybory uzupełniające do zarządu na miejsce członków wylosowanych, komisji rewizyjnej i sądu honoorwego, oraz delegatów do dzielnicy i Związku; 5) ustalenie opłat od gniazd na rzecz okręgu i uchwalenie preliminarza budżetowego; 6. zlot dzielnicowy i ćwiczenia publiczne w gniazdach przed zlotem; 7. wolne wnioski, złożone do dn. 18 kwietnia

Delegaci gniazd, znajdujących się dalej, niż 50 klm. od Warszawy, otrzymają w drodze powrotnej zniżkę 50%.

WARSZAWA.

Dn. 19 b. m. odbył się doroczny (3-ci) pokaz gimnastyczny gniazd warszawskich. Na program złożyły się: w cz. I — defilada, lekcja młodzieży męskiej, ćwiczenia druhów na poręczach, pląsy młodzieży żeńskiej, skoki druhen przez konia, ćwiczenia, 9-tki młodzieży, woltyż druhów na koniu i ćwiczenia wolne druhen; w cz. II — ćwiczenia: druhów na drążku (numer szczególnie udany), druhen z wywijadłami oraz na poręczach, druhów wolne i na kółkach oraz skoki przez konia; na zakończenie — mazur.

Od r. ub. znać duży postęp pod względem gimnastycznym.

BŁONIE.

Gniazdo Błonie założone zostało z inicjatywy ś. p. dh. Marjana Jacińskiego, 5 czerwca r. 1924, zalegalizowane 12 stycznia r. 1925, do Związku zaś przyjęte 13 listopada r. 1927.

Godność prezesa od chwili powstania gniazda do r. 1928, t. j. do czasu wyjazdu z Błonia, pełnił nieodżałowany dh. Romuald Sztajnduchert.

Obecne władze tworzą druhowie: prezes inż. Kozłowski, I wiceprezes i skarbnik Królikowski, II wiceprez., sekretarz i pomocnik skarbnika Płatkowski, gospodarz M. Pągowski, zast. gospodarza J. Pągowski oraz członkowie zarządu: Baranowska, Deglerowa, Dąbrowska, Kotuszewska, Krynke i Rzepecki. Naczelnika niema.

Komisja rewizyjna dh.: Ignacy Białowiejski, Henryk Pływaczewski, Józef Niemstak.

Sąd honorowy dh: Rosołowski, Jatczak, Winnicki, Wilczewski i Selerski.

Liczba członków z 99 na 1 stycznia r. 1930 spadła do 90 na 1 stycznia r. 1931. Przyczyna: nieznośne stosunki polityczne w Błoniu i niepoczuwanie się młodzieży do konieczności płacenia składek.

Zarząd w ciągu roku odbył 18 posiedzeń.

Celem ożywienia życia w gnieździe, utworzył zarząd sekcję piłki nożnej, która zgromadziła dość liczny zastęp młodzieży (sympatyków), tak, że utworzyły się trzy zespoły. Praca w drużynach postępowała, czego dowodzi fakt pokonania nieomal wszystkich drużyn, przyjeżdżających na mecze do Błonia z Ożarowa, Sochaczewa i Włoch. Grywano również w krokieta.

W maju r. ub. przyjeżdżał do Błonia instruktor Ziembiński, który z różnych powodów, jak zmiana rozkładów jazdy i t. p., nie stawiał się punktualnie na ćwiczenia, czem zniechęcił młodzież, i wobec tego ćwiczenia zostały przerwane.

Jesienią zjawił się w gnieździe instruktor okręgowy dh. Niemiński, który blisko tydzień ćwiczył od 8 do 14 młodzieży i w tym czasie urządził zawody.

Przysposobienie wojsk. i w. f. do czerwca r. ub. prowadzone było normalnie, po tym zaś terminie aż do końca roku, pomimo, że zwracano się listownie do komendanta powiatowego o przysłanie instruktora do ćwiczeń, instruktor nie przybył.

Co się tyczy wystąpień publicznych, to gniazdo Błonie brało udział w świętach i uroczystościach narodowych 3 maja, Bożego Ciała, 15 sierpnia. W czerwcu urządzono majówkę do lasu w Lesznie, w której wzięło udział 45 osób.

Jesienią zorganizowała się sekcja teatralna, która wystawiła trzy sztuczki

W roku sprawozdawczym wpłynęło do kasy zł. 1.610 gr. 65; pozostałość na 1 stycznia r. b. wyniosła zł. 136 gr. 31.

Poważną pozycją w dochodach poprzednich lat był dochód z balu, którego w roku sprawozdawczym ze względu na warunki nie można było urządzić.

Budżet na r. b. ustalono na zł. 4.060.

St. P.

OPOCZNO.

Odbyło się roczne walne zebranie tutejszego gniazda przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem dh. Skrzypińskiego. Po sprawozdaniu zarządu oraz komisji rewizyjnej uchwalono nadać godność członka honorowego dh. dyr Piotrowi Dąbrowskiemu oraz Janowi Reinsteinowi w dowód zasług, poło-

żonych dla gniazda. Są to pierwsi jego Członkowie honorowi.

Gniazdo liczy obecnie 249 członków, a mianowicie: druhen i druhów niećwiczących — 102, druhen ćwiczących — 25, druhów ćwiczących — 62, młodzieży żeńskiej — 38, młodzieży męskiej — 22. Stan kasy wykazuje przychodu zł. 13.105,26, rozchodu zł. 8.538,96. Saldo kasowe na dzień 1 stycznia r. b. zł. 4.566,30. Bibljoteka powiększyła się w roku sprawozdawczym o 219 tomów, do ogólnej liczby 616. — Książki te otrzymało gniazdo przeważnie w drodze ofiar prywatnych.

Skład zarządu, skompletowanego na nową kadencję jest następujący: kapelan gniazda—dh. ks. prałat Walenty Starzomski, prezes dh. Bronisław Skrzypiński (ponownie), wiceprezes—dh. Zenon Klimkiewicz, sekretarz—dh. Stanisław Otwinowski, skarbnik dh. Józef Majchrzak, gospodarz — dh. Feliks Kozierawski oraz członkowie dh. Aniela Chrząstowska, Janina Klimkiewiczowa, Aleksander Ksyta, inż. Jan Malanowicz, Ryszard Perkowski, Franciszek Rakowski, inż. Józef Telatycki, Władysław Twardowski. Do komisji rewizyjnej weszli dh. Józef Zaremba, Feliks Stanczykowski i Antoni Zajączkowski.

Jedną z bolączek życia sokolego w Opocznie jest szczupły lokal. Dlatego też budowa własnej sokolni wysunęła się już od dłuższego czasu na pierwszy plan. Usilne zabiegi zarządu, a szczególnie dh. prez. Skrzypińskiego, napotykają na przeszkody natury finansowej. Gniazdo, naogół niezamożne, nie liczy jednak tylko na ofiarność społeczeństwa, ale własnemi siłami stara się o zrealizowanie planu budowy, urządzając różne imprezy dochodowe. Do takich imprez należy także rokrocznie urządzany bal. I w r. b. bawiono się wesoło, szczególnie dzięki zabiegom dh. Klimkiewiczowej, Pawłowskiej i Skrzypińskiej. Bal sokoli był atrakcją naszego powiatu, co zwiększyło szanse budowy sokolni. I, pomimo obecnego kryzysu, można mieć nadzieję, że w r. b. życie sokole Opoczna nabierze nowego rozmachu we własnej sokolni.

O pracy gniazda świadczą zdobyte w różnych zawodach nagrody; statystyka wykazuje ich stały wzrost, jakościowy i ilościowy. Przysposobienie wojskowe drużyny sokolej jest według opinji instruktora, oficera p. w., najlepiej postawione na bliższą i dalszą okolicę.

Na wyróżnienie zasługuje praca naszej młodzieży. Zapał młodych sokoląt daje gwarancję, że praca, przeprowadzana prostolinijnie i konsekwentnie, przysporzy państwu oraz sokolstwu dzielnych obywateli.

MSZCZONÓW.

Sokół mszczonowski prowadzi wydajną pracę oświatową. W gmachu sokolni, poza ćwiczeniami, systematycznie odbywają się odczyty, przedstawienia amatorskie, koncerty i wyświetlanie filmów.

Na dzień 2 kwietnia r. b. Sokół przygotował wielkoczwartkowy koncert religijny. Zdawałoby się, że inicjatywie tej można tylko przyklasnąć. Innego jednak zdania był kierownik miejscowej szkoły powszechnej, p. Jagorzewski: w księdze instrukcji dla personelu nauczycielskiego ukazało się zarządzenie, które podajemy poniżej in extenso, z zachowaniem stylu:

„Wychowanie dzieci ciąży na państwie. Troska i zabiegi rozmaitych partji i towarzystw nad wychowaniem młodzieży uczącej się muszą mieć sankcję państwa. Wychodząc z tej obowiązującej ustawy zabraniam dzieciom szkoły tutejszej udziału w koncercie religijnym, urządzonym w dniu 2 b. m. przez Sokoła".

W państwie polskiem niema ustawy, którаby wzbraniała wykonywania praktyk religijnych lub uczęszczania na koncerty religijne.

Zarządzenie p. Jagorzewskiego, który najwidoczniej chciał wykazać się niezwykłą gorliwością w stosunku do przełożonych, pozostawiamy bez komentarzy.

PRUSZKÓW.

Tutejszy Sokół odgrywa doniosłą rolę w miejscowem życiu, dzięki liczbie członków, odpowiedniemu lokalowi i prowadzeniu kino - teatru. Na dorocznem walnem zgromadzeniu, pod przewodnictwem dh. Siennickiego i w obecności prezesa okręgu warszawskiego, dh. Lesiewicza, powołano nowy zarząd: na prezesa wybrano dh. Alfreda Solińskiego, na wiceprezesa dh. Władysława Kołakowskiego, oraz dh A. Białeckiego, K. Glińskiego, S. Himsztedta, H. Jasińskiego, F. Karwowskiego, B. Kłosowicza, H. Porayskiego i M. Wardęckiego.

DZIELNICA POMORSKA.

Zjazd rady dzielnicy pomorskiej. Zjazd rady dzielnicy pomorskiej odbędzie się 26 kwietnia r. b. w Grudziądzu.

Zlot dzielnicy pomorskiej w Gdyni. W dniach 1 i 2 sierpnia r b. zwołany jest do Gdyni zlot dzielnicy pomorskiej, który będzie wielką manifestacją nietylko sokolą, ale i narodową. Przewo-

dnictwo dzielnicy zaprosiło nań sokolstwo z całej Polski, jak niemniej sokolstwo zagraniczne Przygotowania do zlotu odbywają się w całej pełni.

Lustracja dzielnicy. Dnia 8 marca r. b. odbyła się w Grudziądzu lustracja dzielnicy przez nacz Zw. dh. Fazanowicza. Drużyna męska stawiła się w liczbie 167 druhów, pod kierownictwem nacz. dzielnicy dh. P. Bączyńskiego.

Drużyna żeńska stanęła w liczbie 58 druhen pod kierownictwem dzielnicowej nacz. dh. Zalewskiej.

Naczelnikowi Związku towarzyszył podczas lustracji prezes dzielnicy dh. Wł. Samoliński

Wieczorem Gniazdo żeńskie Grudziądz urządziło podwieczorek i popisy druhen, które wypadły nadzwyczaj dobrze. Na popisach byli obecni dh. naczelnik Związku, członkowie przewodnictwa dzielnicy, uczestnicy lustracji, oraz przedstawiciele władz, z prezydentem m. Grudziądza na czele.

RADY OKRĘGOWE.

Okręg VIII. Dn. 22 lutego r. b odbyło się posiedzenie rady okręgu VIII. Prezesem wybrano w miejsce ustępującego dh. Malczewskiego — dha Kitkowskiego z Nakła.

Okręg X. Dn. 1 marca r. b. odbyło się posiedzenie rady okręgu X w Gdyni.

Prezesem okręgu wybrano w miejsce dh. Latosińskiego — dh. mec. Zawodnego. Przy tej sposobności utworzono na miejscu kilka komisyj zlotowych.

Okręg I. Dn. 15 marca r. b. odbyło się posiedzenie rady okręgu I. pod przewodnictwem prezesa dh. Grützmachera.

Okręg IV. Dn. 15 marca r. b. odbyło się posiedzenie rady okręgu IV w Golubiu Przeprowadzono wybór uzupełniający do Zarządu okręgowego.

Okręg III. Dn. 22 marca r. b. odbył się w Grudziądzu zjazd rady okręgu III.

Wybrano nowy Zarząd z prezesem St. Kunzem na czele.

Okręg V. Dn. 22 marca r. b. odbył się doroczny zjazd rady okręgu V w Bydgoszczy.

Prezesem obrano dh Aloizego Malczewskiego.

Okręg IX. Dn. 22 marca r. b odbyła się trzecia z rzędu rada okręgu IX w Kościerzynie. Prezesem okręgu obrano d-ha dr. Kraszewskiego z Kościerzyny.

Okręg XI. Dn. 29 marca r b. odbyła się rada XI w Świeciu n/Wisłą.

Prezes dh. Wł. Samoliński udekorował w imieniu przetwodnictwa Związku preezsa okręgu dh. Fr. Domachowskiego zaszczytną odznaką sokolą.

Wybrano nowy Zarząd z prezesem dh. F.. Domachowskim na czele.

Okręg VII. Zjazd rady okręgu VII odbył się dn. 29 marca r. b. w Tczewie. Zarząd uzupełniono; na czele okręgu stoi prezes dh. Wojczyński, burmistrz m. Tczewa.

Okręg II. Tego samego dnia odbył się doroczny zjazd rady okręgu II w Chojnicach. Uzupełniono wybór — ⅓ zarządu— prezesem okręgu jest dh. prof. Szczepański.

Okręg VI. Rada okręgowa odbyła się dn. 12 kwietnia r. b.

Na wszystkich zjazdach rad okręgowych omawiali przedstawiciele przewodnictwa dzielnicy zlot dzielnicowy w Gdyni,, nowy system ściągania składek członkowskich, który w dzielnicy pomorskiej znalazł zrozumienie, zachęcali do abonowanie „Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ i nawoływali abonentów do regularnego opłacania prenumeraty.

K — z.

Dnia 10 maja r. b. odbędą się *zawody kolarskie* o pierwszeństwo dzielnicy pomorskiej, na przestrzeni 150 klm dla druhów oraz — 50 klm. dla junjorów. Bieg o pierwszeństwo dzielnicy pomorskiej odbędzie się w ramach biegu kolarskiego o puhar wędrowny, organizowanego przez gniazdo Grudziądz I, na przestrzeni Grudziądz — Bydgoszcz — Grudziądz.

Zgłoszenia zawodników, wraz z wpisowem, kóre wynosi zł. 2 od zawodnika, kierować należy do dn. 1 maja r b. pod adresem dh. Brunona Strahla, Grudziądz, Szkolna 8.

Wyznaczone na dz. 10 maja r. b. dzielnicowe *zawody hippiczne* zostały ze względów technicznych przełożone na niedzielę dn. 17 maja r. b. Zawody te odbędą się w Grudziądzu, na miejskiem boisku sportowem.

Samodzielne gniazda jazdy sokolej i oddziały konne innych gniazd mogą zgłosić po 8 jeźdźców do zawodów indywidualnych, oraz po 5 jeźdźców do zawodów zespołowych.

Imienne zgłoszenia zawodników kierować należy do dn 1 maja r. b., pod adresem przewodnictwa dzielnicy pomorskiej Grudziądz, ul. 3 Maja 10.

Gospodarzem dzielnicowych zawodów hippicznych jest gniazdo Grudziądz V, które opracuje i roześle szczegółowy program.

Uczestnicy zawodów hippicznych korzystać będą w drodze powrotnej ze zniżki kolejowej.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC, BYDGOSZCZ.

Głównem zadaniem okręgowego wydziału sokolic w r. z. było jak najszybsze zorganizowanie wydziałów gniazdowych i zakładanie samodzielnych gniazd żeńskich.

Z powodu braku naczelniczki okręgowej, strona techniczna pozostawia jeszcze dużo do życzenia, jednak dzięki instruktorkom gniazda żeńskiego zdołano osiągnąć pewne wyniki.



Gniazdo Żeńskie w Bydgoszczy

Gniazdo żeńskie Bydgoszcz XI liczy 90 członkiń i 70 młodzieży. Druhen ćwiczących jest 35 i 30 senjorek, które z wielkim zapałem ćwiczenia gimnastyczne uprawiają. Naczelniczką gniazda jest dh. Cholewianka, kierowniczką młodzieży dh. Wieczorkowa. Ponadto gniazdo posiada jeszcze 4 wykwalifikowane instruktorki techniczne.

Kierownictwo sekcji p. w. ma dh. Jankowska, sekcji lekkoatletycznej — dh. Żółkiewiczówna.

Gniazdo żeńskie w Fordonie liczy członkiń 34, w tem druhen ćwiczących 16. Naczelniczką gniazda jest dh. Sukowska, a oprócz tego dojeżdża tam instruktorka gniazda żeńskiego. Podczas lustracji gniazda przez wydział okręgowy stwierdzono brak wykwalifikowanej instruktorki technicznej.

Prezeską samodzielnego gniazda żeńskiego w Solcu Kujawskim jest dh. Wandlówna. Liczba członkiń — 20. Gniazdo mało reprezentuje się na zewnątrz. Brak tam kierowniczki technicznej.

Gniazdo żeńskie w Jachcicach założone zostało w roku sprawozdawczym. Prezeską jest dh. Eisopowa, członkiń gniazdo liczy 20 i 8 młodzieży. Druhen ćwiczących jest 14. I tam odczuwa się brak wyszkolonej naczelniczki, stąd ćwiczenia nie postępują naprzód tak, jak powinny. Z tego powodu wysyłało tam przez pewien czas naczelniczki gniazda żeńskiego na ćwiczenia, później urządzono specjalne lekcje dla tych druhen w sekretariacie.

Najżywotniejszą komórką okręgu V jest oddział żeński przy gnieździe III.

Członkiń liczy 42, w tem 22 druhny ćwiczące, a oprócz tego 17 młodzieży. Kierownictwo oddziału sprawuje dh. Kwaśniewska, naczelnictwo dh. Nowakówna. Oddział ten jest w ścisłym kontakcie z okr. wydz. sokolic.

Przy gnieździe IV według raportu statystycznego jest 10 druhen. Wydziału sokolic dotąd tam nie stworzono.

Oddział żeński przy gnieździe V, po rezygnacji przewodniczącej, obecnie jest nieczynny.

Gniazdo I, zlikwidowało swój oddział żeński, polecając druhnom wstąpienie do gniazda żeńskiego.

Gniazdo Kruszyn posiada 3 druhny, Koronowo — 8 druhen ćwiczących i 18 młodzieży. Gniazdo to wykazuje w ostatnim czasie pewien ruch. Okręgowy wydział urządził tygodniowy kurs specjalny dla druhen tego gniazda.

Brdyujście z początkiem roku sprawozdawczego zwróciło się z projektem założenia samodzielnego gniazda żeńskiego. Na zebraniu organizacyjnem wybrano komitet, który podjął się przygotować zebranie konstytucyjne.

Drugim celem, przedsięwziętym przez okręgowy wydział sokolic w r. ub., było stworzenie sekcji p w. W tym celu zwołano 2 zebranie międzygniazdowe, na których były reprezentowane samodzielne gniazda: Fordon, Jachcice i Bydgoszcz, oraz oddziały: IV, V i VIII. Delegatki przyjęły obowiązek zorganizować u siebie drużynę. Kierownictwo sekcji też przejęła dh. Jankowska-

Obecnie starania okr. wydz. sok. idą w kierunku, by drużyna jak najdokładniej opanowała ćwiczenia na zlot dzielnicowy w Gdyni. Z tego względu urządzono wspólne ćwiczenia gniazd bydgoskich Ćwiczenia te zostały kilkakrotnie zlustrowane przez przewodniczącą okr. wydz. sok.

Piotrowska.

NAKŁO.

Dn. 22-go lutego r. b. odbył się w Nakle zjazd rady okręgu VIII.

Zjazd zagaił prezes okręgu dh. Stefan Malczewski, witając przedstawicieli władz, wojskowości i delegatów.

P. burm. Bobowski stwierdza ważną rolę, jaką sokolstwo odgrywało w czasie przedwojennym, jego udział w powstaniu wielkopolskiem i wskazuje na misję, którą dziś ma sokolstwo do wypełnienia. P. inspektor szkolny Halardziński obiecuje poparcie nauczycielstwa. P. kpt. Raczkowski stwierdza, że sokoli podczas jego 4-letniej pracy na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego brali zawsze czynny i gorliwy udział we wszystkich imprezach przysposobienia wojskowego i wybijali się stale na pierwsze miejsca; w szczególności podkreśla idealne przeprowadzenie sztafety w dn. 3 maja r. z.. Żegnając się z sokolstwem powiatu, życzy mu dalszego rozwoju ku dobru Polski mocarstwowej.

Na zjazd przybyli również prezes dzielnicy pomorskiej dh. Samoliński i sekretarz dh. Kunz. Przewodniczył dh. prof. Marciniak. Po sprawozdaniach i rezygnacji wielce zasłużonego prezesa dh. Malczewskiego wybrano prezesem dh. Leona Kitkowskiego z Nakła. Dalszy skład zarządu ukształtował się jak następuje: dh. wiceprezesi prof. Marciniak i Stefan Malczewski, sekretarz — Józef Rusinek, zast. sekr. — Stanisław Tylicki, skarbnik — Jan Betscher, kierow. wydz. techn. — Andrzej Piechota, przewodnicząca wydz. sokolic — Prof. Marciniakowa, ref ośw. — Walenty Buba, gospodarze — Leon Rybarczyk i Kazimierz Gąsiorowski, członek zarządu — Michał Sikorzyński. Do komisji rewizyjnej wybrano dh.: mec. Latowicza, Piątkowskiego i Kwiatkowskiego; do sądu honorowego dh.: burm. Bobowskiego, mec. Latanowicza, Malickiego, Piątkowskiego i Osowskiego.

GDYNIA.

W dniu 1 marca r. b. odbył się w Gdyni zjazd rady okręgu V dzielnicy pomorskiej. Zjazdowi przewodniczył prezes dzielnicy, dh. Samoliński.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — dh. mec Marjan Zawodny, wiceprezes Leon Nalborczyk i Franciszek George, naczelnik Wacław Ostojski, zast. Leon Nalewalski, oraz sekretarz Edward Woźniakowski i członkowie: Leon Kirstein, Marcin Stachowski, Wiktor Wojewski, Stanisław Białecki i dr. Rogala.

Przystąpiono do omówienia prac przygotowawczych do zlotu dzielnicowego.

Powołano do życia komisje: komunikacyjną, kwaterunkową, aprowizacyjną, przyjęciową, informacyjną i porządkową.

GRUDZIĄDZ.

Na dorocznem walnem zgromadzeniu wybrano do zarządu: wiceprezesa dh Leona Jankowskiego oraz dh. Skopińskiego, Bożejewicza, Andrzejewskiego, Dostatniego i Zwolińskiego. Część dawnego zarządu pozostała nadal, mianowicie:

prezes dh. Wincenty Banarzek, naczelnik Alfons Taczyński, sekretarz Antoni Felski, oraz skarbnik Michał Konarkowski.

Z począkiem roku liczyło towarzystwo 159 członków, na dzień zaś 1.I 1930 — 170 druhów i 53 młodzieży — razem członków 223.

O intensywności pracy świadczyć mogą przeprowadzone zawody lekkoatletyczne, pływackie i kolarskie.

Uruchomiono sekcje: gimnastyczną, lekkoatletyczną, bokserską, pływacką, hockejowo-łyżwiarską, gier sportowych, szermieczą i przysposobienia wojskowego

Gniazdo posiada nadto oddział młodzieży i orkiestrę mandolinistów.

Dnia 12 marca odbyło się roczne walne zgromadzenie gniazda Grudziądz II (Chełmińskie Przedmieście).

Ze sprawozdań wynika, że gniazdo liczy członków 130 i młodzieży 85. Zorganizowano 5 wycieczek, 3 popisy gimnastyczne zawody Kościuszkowskie. Lekcyj gimnastycznych przeprowadzono 97, przy przeciętnej obecności 30 druhów i 55 młodzieży.

Do zarządu wybrano: prezesa dh. Jana Nowaka (ponownie), oraz wiceprez. dh. Gracjana Kownackiego (także powtórnie), i druhów B. Kitowskiego, M. Jarczyńskiego, Dembskiego i Pańczyka.

W Grudziądzu obchodzono dn. 10-go marca r. b. 10-letni jubileusz pracy w Sokole, dh-ny Heleny Poznańskiej. W dniu tym zarząd gniazda żeńskiego, przewodnictwo dzielnicy i zarząd III okręgu złożyły jubilatce i wiceprezesce gniazda serdeczne życzenia.

Po przemówieniu ks. Baumgarta, wręczono dhnie Poznańskiej piękny dyplom.

K-z

DZIELNICA ŚLĄSKA.

CIESZYN.

Uroczystość czterdziestolecia gniazda, połączona ze zlotem okręgowym, została przeniesiona na dni 20 i 21 czerwca r. b.

KATOWICE—ZAŁĘSKA HAŁDA.

Odbyło się tu walne zgromadzenie, przy udziale 43 członków. Gniazdo liczy 43 druhów, 20 druhen i 72 młodzieży. Zarząd pozostał w dawnym składzie.

Zespół amatorski gniazda odegrał w dniu 15 marca r b. sztukę 3-aktową, p. t.: „Teść".

W tymże dniu wręczono uroczyście dyplomy członków honorowych gniazda druhom Janowi Poloczkowi i Franciszkowi Widuchowi.

Z początkiem kwietnia r. b. gniazdo wznowiło ćwiczenia w nowowybudowanej sali gimnastycznej miejscowej szkoły powszechnej.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

ZJAZD ZARZĄDU DZIELNICY.

W Poznaniu, dnia 1 marca r. b., odbył się zjazd zarządu dzielnicy wielkopolskiej.

Obrady zagaił dh. prez. Wolski, który na wstępie podał do wiadomości wynik urządzonego we wrześniu r. z. „dnia Sokoła"; była to poważna impreza dochodowa. Następnie dh. prez. Wolski apelował do przedstawicieli okręgów, aby zabiegali o jaknajśpieszniejsze ściągnięcie z gniazd rocznych raportów.

O pracach technicznych mówił dh. nacz. Suligowski, a dh. Herniczek podał do wiadomości o projektowanem upaństwowieniu „Strzelca", oraz możliwych stąd następstwach dla innych organizacyj w. f. i p. w.

Sprawy finansowe referował dh. Maćkowiak, wskazując na mierny stan funduszów dzielnicy. Nie wszystkie okręgi wywiązują się należycie z opłat, że jednak pomimo trudnych warunków gospodarczych możliwie są lepsze wyniki — świadczy o tem akuratność okręgów: leszczyńskiego, gnieźnieńskiego i rogozińskiego.

Zaległości składkowych uchwalono nie umarzać, a przewodnictwo upoważniono do indywidualnego załatwienia tych spraw na odpowiednio umotywowany wniosek zarządów okręgowych.

Dhna wiceprez. Rozmiarkowa przedstawia stan organizacji sokolic, podkreślając intensywną działalność wydziału sokolic w ciągu ostatnich miesięcy, oraz uzasadniając konieczność tworzenia okręgowych wydziałów sokolic.

W dniach 28 i 29 czerwca r. b. odbędzie się w Poznaniu zlot dzielnicowy. W tym czasie spodziewany jest przyjazd do Poznania wielkiego i zasłużonego obywatela kraju, Ignacego Paderewskiego, którego postać tak silnie łączy się z odzyskaniem wolności przez Wielkopolskę. Przewodnictwo dzielnicy wystosowało do wielkiego Polaka zaproszenie na zlot.

Projekt techniczny i przebieg przygotowań zlotowych przedstawił treściwie dh.

nacz. Suligowski. Postanowiono zapewnić drużynom ćwiczącym bezpłatne wyżywienie w ciągu dwóch dni. Inni uczestnicy zlotu będą mogli korzystać z kuchni powych za niewielką opłatą.

JANIKÓW.

Na zebraniu organizacyjnem, zwołanem z inicjatywy dr. Piwańskiego, wybrano zarząd w którego skład weszły: dh.: Wanda Grzybowska, Helena Boguszewska, Eleonora Pujankówna, Marja Piwańska, Anastazja Grützmacherowa, Marta Wieszokowa Jadwiga Tomaszewska i Stanisława Woźniakowa.

LESZNO.

Żeńskie gniazdo w Lesznie odbyło doroczne walne zgromadzenie 4 lutego r. b.

Ze sprawozdań wynika, że w ciągu roku zarząd zbierał się 12 razy, a zebrań towarzyskich odbyło się 8.

Liczba członkiń w ciągu roku wzrosła z 84 do 121. Druhen ćwiczących jest 34 i młodzieży 50. Przeprowadzono 80 lekcyj, drużyna ćwicząca uczestniczyła w licznych zawodach, zjazdach, kursach, wycieczkach i obchodach.

Zarząd obecny stanowią druhny: prezeska — Sobczyńska, wiceprezeska — Orłowska, oraz Skopowska, Kotlarska, Szułkówna, Gaszekówna, Smolanowiczowa, Krajewiczowa, Kaczmarkówna i Szurkowa.

ROGOŹNO.

Z przyjemnością zanotować tu można cały szereg objawów świadczących o pogłębianiu i rozszerzaniu się idei sokolej na terenie działania okręgu rogozińskiego.

Praca szła tu przedewszystkiem w kierunku jakościowego podniesienia organizacji sokolej.

Wielką przeszkodę, jak zresztą i wszędzie, stanowiły braki materjalne, ciężkie przesilenie gospodarcze musiało i na pracy sokolej odbić się niekorzystnie. Powszechny kryzys gospodarczy nie załamał jednak ducha organizacji. Zrozumienie, że jak przed 60 laty, tak i obecnie „Sokół" jest organizacją pożyteczną i potrzebną z państwowego i społecznego punktu widzenia — zatacza coraz szersze kręgi; potrzebę istnienia „Sokoła" zwłaszcza tu, na ziemiach zachodnich Polski — odczuwają wszyscy. Jeśli bowiem o kilka kilometrów, zagranicą istnieje niezliczona ilość organizacyj bojowych, jak hittlerowców, stahlhelmistów i innych, jeśli na obszarze państwa niemieckiego niema człowieka zdrowego, nie należącego do organizacji mniej, czy więcej wojskowej, — to chyba nie trzeba uzasadniać, że istnienie sokolstwa jest ze wszech miar konieczne.

Praca okręgu, rozciągająca się na obszar trzech powiatów, stykających się bezpośrednio z państwem niemieckiem, stanowi bezwątpienia ważne ogniwo w wielkim łańcuchu dorobku sokolstwa polskiego w roku ubiegłym.

Z początkiem roku 1930 należało do okręgu 14 gniazd, wznowiły swą działalność samorzutnie gniazda w Tarnówku i Budzyniu. Przy końcu roku okręg liczył już gniazd 16 z 525 członkami.

Śledząc za ruchem organizacyjnym w poszczególnych gniazdach, stwierdzić można, że niektóre z nich pracowały inensywnie, zasługując na specjalne uznanie, a więc gniazdo: w Obornikach wybija się na plan pierwszy, a dalej nieco idą towarzystwa: w Czarnkowie, Rogoźnie, Chodzieży.

Sprawozdań z dorocznych walnych zgromadzeń w gniazdach: Budzyń, Czarnków, Oborniki, Stajkowo i Ujście, podać nie możemy, jako nadesłanych nam dopiero teraz, a więc przedawnionych.

Redakcja.

ZAGRANICĄ.

DZIELNICA VII (WE FRANCJI).

V ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI.

Dzielnica VII urządza V swój zlot dnia 15 sierpnia r. b. Zlot odbędzie się na jednem z najpiękniejszych boisk północnej Francji, w Oignies pod Libercourt (Pas-de-Calais); boiska udzieliło Towarzystwo Ostricourt, okazujące zawsze wiele przychylności wobec Polaków.

Zainteresowanie zlotem nietylko wśród sokolstwa, ale i wśród całego społeczeństwa tutejszego jest wielkie. Bo też w zlocie tym po raz pierwszy weźmie udział nietylko rozsiane po całej Francji sokolstwo, ale przybędą nań i sokoli z Belgji i Holandji, oraz liczne zastępy gimnastyków francuskich.

Należy tu podkreślić, że zgłosił udział swój jeden z najrozleglejszych okręgów, mianowicie VII, który chciano rozbić. Naczelnik dh. Leon Stawski wraz z całym obecnym zarządem okręgu nie dopuścili do rozbicia i ogromnie przyczynili się do obecnego rozwoju okręgu.

Organizacyjna praca zlotowa postępuje szybko naprzód, co w dużej mierze ułatwia bardzo przychylne stanowisko T-wa Ostricourt, oraz życzliwość stowarzyszeń miejscowych. W gniazdach przygotowania trwają już w całej pełni.

Ruchliwość i sprawność organizacyjna utwierdzają w przekonaniu, że ataki, prowadzone zzewnątrz planowo i szczegółowo obmyślane, a zmierzające do rozbicia sokolstwa na wychodźdztwie, nie osiągną nigdy celu, a przeciwnie: wzmocnią i utrwalą dzielnicę VII we Francji w wielkiej, niczem niezachwianej ideologji sokolej.

KARWINA (ŚLĄSK CZESKI)

Przeglądając pierwsze numery „Przewodnika" z r. b., zauważyłem wiele sprawozdań z gniazd sokolich w Polsce, które zapomocą prasy, tej jedynej dźwigni oświatowej, chcą dać pogląd na pracę sokolą.

O nas mało się pisze. Żyjemy w odmiennych warunkach, a jednak praca nasza potrafiła skupić społeczeństwo polskie na emigracji. Wysiłek 25-letniej, w ciężkich warunkach, działalności nie poszedł na marne, lecz przeciwnie mnożył i nadal powiększa nasze szeregi sokole. Na pracę tę składają się nietylko ćwiczenia, ale i dobrze zorganizowane sekcje: piłki nożnej, artystyczna, oświatowa, oraz udział w zlotach sokolich w Polsce. I tak ostatnio gniazdo nasze brało udział w zlocie poznańskim, oraz w wycieczkach do Gdyni, Gdańska i Warszawy.

Na wyróżnienie zasługuje kółko amatorskie, które zyskało sobie miano najlepszego kółka scenicznego w zagłębiu Ostrawsko - Karwińskiem.

Gniazdo nasze liczy około 200 członków, którzy, zebrani pod sztandarem sokolim, dumni ze swej pracy i poświęceń dla tej wielkiej idei, sposobią się w cnoty obywatelskie.

Rozwój swój gniazdo w dużej mierze zawdzięcza prezesowi, który sprawując obecne obowiązki od lat przeszło 10, poświęca swe doświadczenie i wolny czas dla dobra „Sokoła".

Walne zgromadzenie, odbyte dnia 22 lutego r. b. wprowadziło nowe jednostki do zarządu, który prowadzić będzie nasze gniazdo do dalszego rozkwitu.

Rudolf Gonsiur.

ZLOT SOKOLI NAD ADRJATYKIEM.

Sokół - macierz w Splicie donosi, że w czasie od 14 do 29 czerwca r. b. odbywać się tam będzie wielki zlot nadjadrański sokolstwa żupy splickiej, oraz sąsiednich. Główne dni zlotowe przypadną na 27 — 29 czerwca. W zlocie tym weźmie udział wojsko i marynarka jugosłowiańska.

W programie przewidziano zawody lekkoatletyczne i pływackie.

Druhowie ze Splitu serdecznie proszą Polaków o wzięcie udziału w ich zlocie, dla zadokumentowania łączności między słowiańskiemi morzami Jadranem i Bałtykiem.

WIELKA SKUPSZTYNA SOKOLA W BELGRADZIE.

Dnia 29 z. mies. odbyła się w Belgradzie wielka skupsztyna (zjazd) Związku sokolego Królestwa Jugosławji, pod przewodnictwem I wiceprezesa Związku, dh. Gangla, i w obecności przedstawicieli króla i rządu jugosłowiańskiego, oraz posłów: polskiego i czechosłowackiego. Bratnie związki sokole reprezentowane były: polski — przez dh. prez. Zamoyskiego, czechosłowacki — przez dh. wiceprezesa Stepanka, rosyjski na emigracji — przez dh. Artamonowa.

Na zjeździe było obecnych przeszło 200 delegatów, upełnomocnionych przez wszystkie żupy i gniazda jugosłowiańskie.

Zjazd ten, odznaczający się podniosłym nastrojem i zupełną jednomyślnością, jest dowodem, że Sokolstwo jugosłowiańskie weszło już całkowicie w ramy nowej organizacji, mieszczącej w sobie niezmienioną ideologję sokolą. Podkreślił to z radością dh. prez. Zamoyski, którego przybycie wywołało burzliwą owację na cześć Związku polskiego i jego prezesa.

Pomiędzy depeszami, wysłanemi przez zjazd, do Związku naszego skierowano telegram następujący:

„Zebrani na wielkiej skupsztynie związkowej, oświadczamy szczere oddanie bratniemu sokolstwu polskiemu i ślemy Wam wszystkim braterskie pozdrowienie. Niech żyje bratni naród polski! Czołem.

Gangl".

Przemówienie, wygłoszone przez dh. prez. Zamoyskiego, brzmiało, jak następuje:

„Bracia i siostry!

W imieniu Związku sokolstwa polskiego przynoszę wam najserdeczniejsze pozdrowienia: Czołem! Zdravo!

Zaprosiliście nas na pierwszą skupsztynę Związku sokolego Królestwa Jugosławji, utworzonego przez prawo z dn. 5 grudnia 1929 r., którem to prawem J. K.



U góry: Prezydjum skupsztyny (z lewa na prawo): dh. dh. Paunković, Skaljarjeva, Stepanek, Zamoyski, Teodorović, Gangl, Belejsić, Krajci, Pavlas, Mergentaler.

U dołu: Goście i delegaci z lewa na prawo w 1-szym rzędzie): min. ośw. publ. p. Maksimović, delegat J. K. Mości płk. Krstić, przedstawiciel szefa rządu p. Dunjić, poseł Rz. Pol. p. Babiński, poseł Rep. Czechosł. dr. Flieder.

Mość uznał zasługi sokolstwa jugosłowiańskiego dla dobra narodu i ojczyzny. Wezwał was, abyście na podstawach niezmiennej, czystej ideologji sokolej rozwinęli w jednej organizacji działalność waszą na rozwój kultury cielesnej, przez co będzie urzeczywistniona wielka myśl wychowania i przygotowania waszego narodu do patrjotycznej obrony przed wrogiem zwewnątrz i zzewnątrz.

Wy, bracia i siostry, jak i całe sokolstwo Królestwa Jugosławji, pojęliście wielką myśl J. K. Mości i utrwaliliście w sercach waszych pod przewodem wa-

szego prezesa J. K. Wysokości następcy tronu, Piotra. Dziś można stwierdzić, że, jak należało oczekiwać, osiągnęliście całkowite powodzenie. To, co wykazał zlot w Belgradzie, wywołało entuzjazm ni tylko w szeregach sokolich, ale i wśród przedstawicieli państw.

Bratniej skupsztynie życzymy największego powodzenia dla dobra naszego sokolstwa słowiańskiego, a na waszą cześć wznosimy okrzyk:

Niech żyje bratni Związek sokoli Królestwa Jugosławji! Zdravo! Czołem!"

Przemówienie to, jak przedtem pojawienie się dh. prez. Zamoyskiego na sali obrad, wywołało burzę oklasków i okrzyków.

Podkreślić trzeba, że zarówno ta radosna manifestacja, ja i serdeczne przemówienie dh. wiceprez. dr. Gangla, do nas pierwszych zwrócone, jak wreszcie wspomnienie, poświęcone w temże przemówieniu, między innymi, ś. p. dh. Kazimierzowi Czarnikowi, odbyło się w obecności przedstawicieli dyplomatycznych. Polskę reprezentował poseł R. P. w Belgradzie — dr. W. Babiński, Czechosłowację — dr. Flieder, do niedawna poseł Republiki tej w Polsce, obecnie poseł w Jugosławji.

ECHA OBCHODU W BJELOVARZE.

Dh. prezes Związku Zamoyski komunikuje nam, jako uzupełnienie notatki, zamieszczonej w poprzednim numerze, list prezesa gniazda w Bjelovarze (Jugosławja), dh. dr. Ivana Sondića, w którym zasłużony organizator pięknego wieczoru słowiańskiego telegraficzne swe podziękowanie uzupełnia szczegółami z odbytej uroczystości. Dziękując za delegowanie dh. Jelskiego i wypożyczenie zawiezionych przezeń ubiorów łowickich, podkreśla dh. prez. Sondić entuzjazm, jaki pojawienie się sokoła polskiego pośród grupy, przybranej w polskie stroje ludowe, wywołało. Dzięki nadesłanym przez dh. nacz. Zamoyską nutom, mógł być odtańczony przez członków „Ogniska polskiego" w Zagrzebiu mazur, oberek zaś, który się nadzwyczaj podobał, wszedł do stałego repertuaru tanecznego gniazd jugosłowiańskich.

Liczne zdjęcia, poczynione w Bjelovarze, rozeszły się po całej Jugosławji. Jest to nie bez znaczenia, tembardziej, że inne Związki słowiańskie również zaznaczyły obecność swą na uroczystości przesłaniem ubiorów i wykonaniem tańców narodowych.

Tak więc Czesi odtańczyli „besedę", a sokoli rosyjscy z Zagrzebia — „taniec bojarski".

W programie były także pieśni narodowe. Pieśni nasze, według nut, przesłanych przez dhnę naczelniczkę, wykonał z wielkim powodzeniem prof. Rus.

Z SOKOLSTWA SERBSKO-ŁUŻYCKIEGO.

Dnia 8 marca r. b. odbyło się w Budziszynie (Saksonja), w „Narodowym domu łużyckim", walne zgromadzenie sokolstwa serbsko - łużyckiego. Przewodniczył dh. prez. Jakób Szajba. W zgromadzeniu wzięło udział ponad stu przedstawicieli gniazd.

Po zagajeniu obrad, obecni odspiewali hymn łużycki, poczem dh. sekr Gustaw Janak przedstawił sprawozdanie z działalności Związku.

Ze sprawozdania widać, że przeprowadzono w roku ubiegłym dwa kursy gimnastyczne, w Budziszynie i Radworze, z wynikiem dodatnim. Organ Związku „Sokolskie listy" wydawany jest dziesięć razy do roku.

We wszystkich gniazdach wre praca przygotowawcza do III zlotu związkowego, jaki odbyć się ma 17 maja r. b w Radworze koło Budziszyna.

Pomimo trudności, Związek rozwija się i wzrasta liczebnie.

Serdecznie cieszymy się z tego i bratnim sokołom serbsko - łużyskim ślemy najlepsze życzenia.

DO OGÓŁU SOKOLEGO W SPRAWIE UDZIAŁU SOKOLSTWA W RUCHU SKAUTOWYM.

Zbliża się 20-lecie ruchu harcerskiego, bowiem w roku 1911 rozpoczęto prace przygotowawcze nad stworzeniem skautingu, jak wówczas z angielska ruch nazywano, przy Sokole-macierzy we Lwowie. i powstały pierwsze drużyny skautowe przy gniazdach sokolich w całym kraju.

Ruch skautowy, który, pod nazwą harcerstwa, przetworzył się potem w tak potężną organizację wychowawczą, że nawet przewodzące dziś czynniki polityczne uważają za pożyteczne dla siebie organizację tę opanować, powstał jedynie przy pomocy sokolstwa wszystkich trzech zaborów.

Wobec tego, że sokolstwo samo dopiero po ciężkich ciosach wojny nanowo się dźwigało do dalszej pracy społecznej, narodowej i państwowej, nie mogło ono, przy formowaniu się nanowo harcerstwa, a przy wrogim do sokolstwa stosunku wielu nowych organizatorów harcerskiego ruchu — wziąć podawnemu udziału w nowym okresie pracy skautowo-harcerskiej, ale ten brak Sokoła, jako organizacji, w pracy harcerskiej po wojnie, nie może osłabić dawnego przedwojennego i z czasów wojny a bardzo wielkiego znaczenie sokolstwa dla skautingu, a więc i dla harcerstwa współczesnego, które ze skautingu polskiego wyrosło organicznie, jako dalszy ciąg i rozwój naturalny.

To przedewszystkiem musimy sobie uświadomić my, sokolstwo, albowiem z dumą i otuchą powiedzieć sobie musimy, że w rozległym dorobku naszym nie najmniejszem jest stworzenie i wyhodowanie polskiego skautingu - harcerstwa; i nietylko uświadomić sobie musimy tę prawdę wogóle, ale musimy dokładnie poznać, cośmy mianowicie zrobili dla skautingu, boć ta praca nasza wypowiedziała się w setce drużyn w trzech zaborach, w setkach instruktorów i instruktorek, w tysiącach chłopców i dziewcząt, i w dziesiątkach tysięcy koron, marek i rubli na wyposażenie i prowadzenie drużyn izb, obozów, wędrówek i lustracyj skautowych.

Dziś, gdy się zbliża 20-lecie tej pracy naszej, tego wysiłku owocnego dla dobra ojczyzny i gdy organizacja harcerska przygotowuje się do uroczystego święcenia swego dwudziestoletniego już istnienia — nie można dopuścić, aby nas, sokolstwa, brakło w tych uroczystościach. My tam być musimy, bo to jest nasze miejsce, u źródeł harcerstwa, i cała Polska musi to znowu uświadomić sobie, że tymi, którzy na swe barki wzięli ciężar pracy i odpowiedzialności za ten ruch, tak owocny, byliśmy my, sokoli.

Potrzeba jednak zarazem, abyśmy, prócz ustalenia słusznej tej zasady, prócz przypomnienia tej prawdy, zdali sobie dokładną sprawę liczbową z osiągniętych wyników.

Dlatego zwracam się, jako b. sekretarz naczelnictwa skautowego we Lwowie i lustrator drużyn skautowych w całym b. zaborze austrjackim — do władz sokolich i do ogółu druhów, pracujących ongiś w skautingu polskim, z prośbą o przyczynienie się do odtworzenia możliwie dokładnego, liczbowego obrazu skautingu naszego i udziału w nim sokolstwa.

Do tego potrzeba, aby zarządy dzielnic, okręgów i gniazd, w których ongiś pracę skautową prowadzono, zebrały na podstawie archiwum i ustnej tradycji pracowników żyjących — potrzebne dane i odpowiedziały na następujące pytania:

1. Miejscowość; nazwiska prezesów i naczelników gniazd, w których praca skautowa była prowadzona; nazwiska instruktorów skautowych z ramienia Sokoła oraz z poza Sokoła; współdziałanie starszego społeczeństwa, stosunki ze szkołą, sferami kościelnemi, władzami krajowemi, obcemi narodowościami.

2. Ilość drużyn w danem gnieździe (męskich, żeńskich); ruch liczbowy drużyn w okręgach i dzielnicach

3. Data założenia drużyny; drużynowi, z łona Sokoła i z poza Sokoła; najlepsi pracownicy z pośród starszego społeczeństwa, sokolstwa i z pośród samej młodzieży; dzisiejsze prace i stanowisko społeczne tej młodzieży.

4. Wyposażenie drużyn i izby skautowe, sprzęt skautowy, bibljoteki, namioty, łodzie; wartość pieniężna tego wyposażenia.

5. Obozy, kursy, zloty; kiedy, gdzie, jakie urządziło dane gniazdo; kierownicy; ilość uczestników. To samo odnosi się do okręgów i dzielnic.

6. Uczestnictwo skautów i skautek w kursach okręgowych i dzielnicowych oraz w ogólno - sokolim w Skolem; w zlocie narodowym sokolim r. 1913 we Lwowie i t. p. Ilość, koszty.

7. Uczestnictwo skautów danego gniazda w formacjach obu legjonów, wschodniego i zachodniego, oraz w innych oddziałach wojskowych polskich czasów wielkiej wojny; dane liczbowe; koszty wyekwipowania. Najznakomitsze nazwiska.

8. Stosunki z innemi organizacjami polskiemi.

9. Gniazda, prowadzące dotąd nieprzerwanie od lat przedwojennych pracę harcerską; wyniki.

10. Stosunki z obecnym Związkiem harcerstwa polskiego.

Obok tego wysiłku organizacji potrzeba, aby i poszczególni, dawni pracownicy od siebie opracowali i nadesłali swoje wspomnienia, spostrzeżenia, uwagi i dane o pracy skautowej.

Wszystkie te dane pozwolą nam zobrazować wielki wysiłek sokolstwa przy organizowaniu ruchu skautowego i pozwolą naszej organizacji sięgnąć po zasłużoną dobrą sławę.

Dr. Ignacy Kozielewski.

NADESŁANE.

PRZEGLĄD CZASOPISM NADESŁANYCH.

„Sokole Wici" — organ sekcji kulturalno-oświatowej dzielnicy mazowieckiej.

Po kilkomiesięcznej przerwie wyszedł znów z druku numer (1, marcowy 1931) „Sokolich Wici". Numer ten zawiera: Od redakcji; o idei sokolej — J Karney'a; z naszej praktyki pedagogicznej w „Sokole" — M. Kuśmidrowicza; położenie Polski i jej granic — J. Karney'a; oblicze młodzieży niemieckiej; na marginesie; kronikę i komunikaty.

„Sokół Polski" — urzędowy organ sokolstwa polskiego w Ameryce — Pittsburgh. Mamy przed sobą nadesłany nam numer 9 z dnia 5 marca (Rok XXXV). — Ostatniego numeru miesięcznika dotąd nie otrzymaliśmy — z takiem przychodzi opóźnieniem, pomimo tego, że przecież dziś odległość fizyczna nie jest już czynnikiem dzielącym. Coś tu chroma — może poczta? Nr. 9 „Sokoła Polskiego" podaje artykuł redakcyjny — „Posuwamy się o poważny krok naprzód", dalej artykuły: „Sokolstwo polskie przygotowywa się do występu podczas wystawy wszechświatowej w Chicago (wywiad z prez. sok. dh. dr. Starzyńskim), „Echa turnieju łyżwiarskiego w Krynicy", „Młodzież sokola w Mskegou, Mich., wraca do polskości" — pisze dh. Wychowski. „W New Britain, Conn., wre sokole życie" — stwierdza dh. Piotrowski. „Budzi się nareszcie także okręg XII w Baltimore" — korespondencja d-hny Z. Morawskiej,—nowe rozkazy dh. nacz. Lendy, opis wspaniałego obchodu kościuszkowskiego w Detroit, obchody kościuszkowskie w Laporte, Ind., i Lansing., Mich., z życiu gniazda w Huntington Station, N. Y., oraz szereg wiadomości i programów złotów i zawodów.

—o—

„Reduta" — tygodnik ilustrowany, organ komitetów w. f i p. w. województw wschodnich — Nr. 12 — 13, Grodno — 5 kwietnia 1931. — przynosi szereg artykułów, jak „Zmartwychwstanie", „Czuwajmy" — J. K., „Z niemieckiej prasy p. w. „dyktando" pokojowe", „Walory w. f. z punktu widzenia wojskowego" — Konopka, „wychowanie moralne przyszłego żołnierza" — płk. Lebaud w tłumaczeniu z francuskiego, „Kronika narciarska" i t. p.

Numer podwójny — zwiększony objętościowo — zawiera szereg aktualnych zdjęć. — W odcinku: Z pamiętninka legjonisty — J. Biały - Hojarczyk.

—o—

„Strzelec" — organ Zw. Strzeleckiego, tygodnik, Nr. 14 z dn. 5 kwietnia 1931 r. Numer świąteczny zawiera szereg ilustracyj, kronikę, artykuły: „Chrystus Zmartwychwstał" — J. Szczawiej, „Racławickie kosy" — W. Paluszyński, „Wielkanocne pisanki" — dr. Fr. Kalicińskiej, dalszy ciąg regulaminu zawodów strzeleckich oraz w odcinku — powieść, dodatek „Strzelczyni w domu i świetlicy" i t. p.

—o—

„Sport wodny" — Nr 3, marzec 1931.— Dwutygodnik, poświęcony sprawom wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa. Jest to wydawnictwo staranne, ciekawe, bogate w ilustracje i fachowe artykuły ze wszystkich trzech wymienionych dziedzin sportu.

—o—

ALBUM „SEMPER FIDELIS".

Towarzystwo „Straż mogił polskich bohaterów" we Lwowie, które ma na celu wybudowanie i urządzenie cmentarza obrońców Lwowa, wydało obecnie, dla pozyskania funduszów, potrzebnych do zrealizowania wspomnianego celu, album p. t. „Semper Fidelis", który w 700 ilustracjach współczesnych, wykonanych w pięknej rotograwiurze i rozmieszczonych na 240 kartonach, przedstawia dzieje bohaterskich walk o polskość Lwowa i kresów wschodnich oraz wieczną przynależność do Rzeczypospolitej. Album oprawny jest w płótno ze złotym napisem i złotym herbem miasta Lwowa. Cena albumu bardzo niska w stosunku do wartości — wynosi bowiem tylko 50 zł.

W albumie „Semper Fidelis" przedstawieni są też i niektórzy sokoli polscy.

Dyrektor archiwum miasta Lwowa dr. A. Czołowski pisze, iż „album „Semper Fidelis" przynosi zaszczyt wydawcom i jest pierwszorzędnym dokumentem historycznym", kuratorjum zaś okręgu szkolnego lwowskiego zaleca jego zakup, „by młodzież polska miała łatwy dostęp do tego dzieła i uczyła się z niego miłości ojczyzny".

Album sprzedaje wprost Towarzystwo „Straż mogił polskich bohaterów", również na dogodne spłaty, mianowicie na 3, 5, a nawet 10 spłat miesięcznych. Lwów, Długosza 18, konto P. K. O. 142.396.

WYCIECZKI DO GDAŃSKA I NAD POLSKIE MORZE

Gmina polska w m. Gdańsku stworzyła w r. z. biuro wycieczkowe i turysty-

czne na gdańskim dworcu głównym. Biuro to rozszerza w tym roku działalność, pragnąc ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji jak największą liczbę turystów.

Biuro opiekuje się przedewszystkiem wycieczkami zbiorowemi, dając im tani nocleg na wspólnych kwaterach, wyżywienie w Domu polskim lub restauracjach, zaopatrując je w przewodników, dając do dyspozycji autobusy i statki do wycieczek po morzu oraz porcie. Jednem z najważniejszych zadań biura jest zajęcie się wycieczkami, zwiedzającemi Gdańsk, które często bywają narażone na szykany lub wyzysk.

700-LECIE ŚMIERCI ŚW. ANTONIEGO I PIELGRZYMKA DO PADWY.

W obecnym roku 1931 obcohdzi cały świat chrześcijański 700-lecie śmi rci i kanonizacji zarazem jednego z największych świętych, św. Antoniego Padewskiego. Największy ten syn duchowy św. Franciszka z Asyżu, przepiękna perła jego zakonu misjonarz na miarę apostolską, niestrudzony orędownik biednych i uciśnionych, cieszy się od początku nadzwyczajną czcią w kościele. Nawet wśród tych, których nie interesują sprawy religijne, znana jest jego postać, opromieniona nimbem anielskiej czystości i samarytańskiej miłości bliźniego. Wielki jałmużnik za życia, dziś jeszcze po siedmiu wiekach święty ten, za pośrednictwem swoich miłosiernych czcicieli, ociera łzy z oczu tysięcy nieszczęśliwych.

Największe uroczystości jubileuszowe odbywać się będą w Padwie, w mieście, w którem pod kopułą jednej z najwspanialszych świątyń świata spoczywają jego ziemskie szczątki. Katolicka Polska—możemy to powiedzieć bez przesady — należy do najgorętszych św. Antoniego czcicieli Niema w kraju naszym kościołka, gdzieby nie było przynajmniej posągu lub obrazu tego świętego. Wolno tedy mieć nadzieję, że katolickie społeczeństwo nasze da w roku jubileuszowym szczególny wyraz swojej czci dla wielkiego Jałmużnika. Tymczasem możemy podzielić się wiadomością, że na zebraniu prowincjałów wszystkich zakonów franciszkańskich w Polsce, odbytem w Krakowie we wrześniu ub. r., powstał projekt zorganizowania z okazji rzadkiego jubileuszu **Narodowej pielgrzymki polskiej na grób św. Antoniego w Padwie.** Protektorat nad pielgrzymką raczył objąć J. E. Prymas Polski, X. Kard. Dr. Angust Hlond. Na czele komitetu organizacyjnego stanął z uchwały oo. prowincjałów o. Rajner Gościński, sekretarz zakonu oo. Franciszkanów w Palsce. Siedziba komitetu organizacyjnego mieści się we Lwowie w klasztorze oo. Franciszkanów (Franciszkaóska 1), dokąd też zwracać się należy we wszystkich sprawach, związanych z pielgrzymką. Prace komitetu posunęły się tak daleko, że możemy już podać szczegółowe warunki pielgrzymki. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa na Wiedeń dnia 16 sierpnia r. b. a wróci w nocy 3 września do Krakowa i tu się rozwiązuje. Ponieważ napewno uczestnicy zechcą skorzystać z pobytu we Włoszech, aby poznać bliżej ten kraj osobliwy i jego wielkie pamiątki, pielgrzymka zwiedzi prócz Padwy także Wenecję, Florencję, Asyż i Rzym, w którym zabawi 5 dni Zwiedzi się naturalnie wszystko, co godne jest zobaczenie, a w Rzymie uzyska się nadto audjencję u Ojca świętego. Pielgrzymkę poprowadzi jeden z naszych arcypasterzy. Komitet organizacyjny zapewni pielgrzymom stałą opiekę lekarską. Koszty pielgrzymki: dla podróżujących 3 klasą 700 zł. dla podróżujących w 2 kl. 1000 zł. W sumie tej zawarte są wszystkie koszty, więc: przejazd pociągami posp., hotele, wyżywienie w drodze i na postojach, przewóz bagażów, przewodnicy, przejazd autobusami bilety do muzeów, katakumb i t. d. Każdy z uczestników pielgrzymki zechce: 1) zgłosić się na listę uczestników, podając imię z nazwiskiem, klasę podróży oraz dokładny adres; zgłoszenia wysyłać należy pod adresem: Lwów Franciszkańska 1, aż do dnia 15 kwietnia, gdyż do tego czasu komitet organ. musi mieć ogólny pogląd co do liczby uczestników pielgrzymki; 2) nadesłać należy podaną wyżej sumę pieniężną na koszty pielgrzymki, co można uskutecznić albo zapomocą zwykłego przekazu pocztowego albo blankietem P. K. O. pod Nr. 213.647, o. Rajner Gościński org. pielgrzymki do Padwy, Lwów; należytość za pielgrzymkę przesłać należy najpóźniej do dnia 5 lipca. Komitet org. poczyni starania o zniżki paszportowe i wizowe. Dalsze szczegóły podane będą w swoim czasie w pismach.

Za komitet organizacyjny
(—) **o. Rajner Gościński.**

KALENDARZYK SOKOLI.

Kwiecień.

1. 1881.	Ukazanie się pierwszego numeru „Przewodnika".
7. 1888.	Pożar gmachu Sokoła we Lwowie.
9. 1862.	Budowa gmachu Sokoła w Pradze.
15. 1886.	Wprowadzenie stroju sokolego.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.